

Ocena rozprawy doktorskiej mgra Macieja Dawczyka pt.  
„Relacje longobardzko-bizantyńskie od początku VI w. do upadku egzarchatu  
Rawenny (751 r.).”

Pan mgr Maciej Dawczyk przedstawił rozprawę doktorską: „Relacje longobardzko-bizantyńskie od początku VI w. do upadku egzarchatu Rawenny (751 r.)”, napisaną pod kierunkiem prof. Teresy Wolińskiej. Wydruk dysertacji odebrałem z Sekretariatu Instytutu Historii UJ w czasie przerwy semestralnej w lutym 2022 r. Do tekstu dołączone było pismo dotyczące zasad opracowania recenzji podpisane przez Dziekana Wydziału Filozoficzno – Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego, prof. dr hab. Macieja Kokozko. Pisząc recenzję starałem się w miarę możliwości oprzeć ją na zaleceniach zawartych we wspomnianym piśmie.

**Określenie trafności wyboru tematu i jego oryginalności**

Praca według zapowiedzi autora stanowi próbę scharakteryzowania relacji politycznych między cesarstwem bizantyńskim a Longobardami (Królestwem, oraz autonomicznymi księstwami), od początku VI w. do upadku Egzarchatu Rawenny w 751 r. Obecnie brakuje bowiem w literaturze przedmiotu takiego szerokiego ujęcia. Praca K. Christou, *Byzanz und die Langobarden. Von der Ansiedlung in Pannonien bis zur endgültige Anerkennung (500-680)*, Athen 1991), nie obejmuje schyłku VII w. i pierwszej połowy VIII w. Wybór tematu można uznać za trafny i oryginalny, gdyż samo zaistnienie pracy Christou nie oznacza, że opracowanie stosunków Bizancjum z Longobardami nie jest zasadne, tym bardziej, że minęło już trzydzieści lat od opublikowania tej ostatniej. Badania nad stosunkami longobardzko-bizantyńskimi od 568 r. są ważne z punktu widzenia dziejów powszechnych, jako ważny element kształtujący sytuację w Italii, gdzie w dojdzie do zmian politycznych i militarnych, które w połowie VIII w. doprowadzą ostatecznie do upadku kurateli Konstantynopola nad Kościołem Rzymu. Zatem temat został dobrze wybrany, wątpliwości budzą tylko przyjęte zbyt szerokie ramy chronologiczne i potrzeba uwzględnienia jako punktu odniesienia ogólnie polityki Bizancjum.

## **Charakterystyka i ocena konstrukcji pracy.**

Przedstawiona praca liczy 254 strony. Składa się ze *Wstępu* (s. 3-10), *Wykazu skrótów* (s.11), sześciu rozdziałów w układzie chronologicznym, *Zakończenia* i *Bibliografii* (238-254).

Trudno zrozumieć, dlaczego nie zamieszczono ani jednej mapy. Dla śledzenia toku narracji i oceny dokonujących się zmian w stanie posiadania cesarstwa, Longobardów i papieżstwa w okresie II połowa VI w. do połowy VIII w. potrzeba ich kilka. Wystarczyło zamieścić własne, robocze, tzn. uproszczone mapy Italii z naniesionymi najważniejszymi miastami i drogami.

We *Wstępie* autor przedstawia i uzasadnia cel pracy, charakteryzuje problematykę jaką się zajmie, wskazuje na najważniejsze opracowania z zakresu literatury przedmiotu, oraz omawia zawartość pracy.

Rozdział I: *Źródła*, składa się z ogólnego wprowadzenia (s.12-13), dodajmy, bez jakiegokolwiek odwołania do literatury i wyróżnionych w tekście 3 części opatrzonej tytułami: *Źródła łacińskie typu kronikarskiego* (s. 13-20), *Inne źródła łacińskie* s. 20-22, *Źródła bizantyńskie* (s. 22-25). W takiej postaci, prawie bez podania literatury, samo ogólne wyliczenie źródeł, nie wiadomo po co zostało zamieszczone.

Rozdział II: *Relacje od początku VI w. do inwazji na Italię* (s. 26-57), poświęcony jest omówieniu w znacznej części bardzo hipotetycznych związków Longobardów z cesarstwem od początku VI w. W ogóle niewiele wiadomo o ewentualnych kontaktach cesarstwa z ludami zamieszkującymi peryferyjne obszary na północ od środkowego Dunaju na początku VI w., stąd pozostaje odnotowywanie pojedynczych wzmianek źródłowych i przytaczanie opinii zawartych w literaturze. Lepiej udokumentowane są wydarzenia mające miejsce w latach trzydziestych VI w. i później.

Rozdział III: *Relacje w latach 568/9-590*, (s. 58-111) rozpoczyna się od omówienia najważniejszych problemów związanych z wtargnięciem Longobardów do Italii. Chodzi przede wszystkim o określenie roli Narsesa, ponieważ sam przebieg zajęcia kraju opisują źródła. Autor dostrzega słabość oporu ze strony cesarstwa, które nawet w dobie kryzysu monarchii longobardzkiej w okresie bezkrólewia (lata 574-584) w zasadzie nie było w stanie uporać się z najeźdźcami. Niepowodzeniem zakończyły się również ataki Franków na Longobardów inspirowane przez Bizancjum.

Rozdział IV: *Relacje w latach 590-616* (s. 112-149), obejmuje omówienie wydarzeń z czasu panowania króla Agilulfa. Trzeba podkreślić, że rola papieża Grzegorza Wielkiego, zarówno, gdy chodzi o jego działalność na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa poddanym



cesarza, jak i autora ważnej z punktu widzenia historii tego okresu spuścizny literackiej została doceniona. Szkoda, że brakło refleksji na temat całokształtu działań cesarza Maurycjusza w stosunku do Italii, uwzględniającej relacje władcy z papieżem Grzegorzem.

Rozdział V: *Relacje w latach 616-712* (s. 150-196), poświęcony jest okresowi, dla którego jest mniej źródeł pozwalających na rekonstrukcję stosunków cesarstwa z Longobardami. Miały wówczas miejsce niezwykle ważne wydarzenia związane z panowaniem cesarstwa w Italii i stosunkami kościelnymi na linii Rzym – Konstantynopol. Autor omawia utratę Ligurii przez Bizancjum na rzecz Longobardów za króla Rotariego i bezprecedensową wyprawę cesarza Konstansa do Italii, przytaczając różne opinie na ich temat. Chyba jednak za mało uwagi poświęcił ewolucji polityki cesarstwa w stosunku do Italii ze względu na rosnącą rolę papiestwa. Chodzi o przekazywanie uprawnień egzarchom do zatwierdzania wyboru papieża, czy wywyższanie pozycji Kościoła Rawenny. Uwypuklenie problematyki kościelnej byłoby dobrym wprowadzeniem do rozwoju sytuacji w okresie ikonoklazmu.

Rozdział VI: *Relacje w latach 712-751* (s. 197-228). obejmuje schyłkowy okres panowania cesarstwa w północnej i środkowej Italii. Objęcie władzy nad Longobardami przez króla Liutpranda rozpoczyna okres ich wzmożonej aktywności. W tym czasie Bizancjum przeżywa poważny kryzys i przejście władzy przez Leona III przynosi w prawdzie stabilizację wewnętrzną, lecz nie ustaje zagrożenie ze strony Arabów. Brakuje wprowadzenia w badania nad genezą konfliktu cesarza Leona III z papiestwem w związku z kryzysem ikonoklastycznym.

*Zakończenie* (s. 229-237) zostało pomyślane jako krótkie podsumowanie wcześniejszych ustaleń.

Wybór tematu dysertacji: „relacje longobardzko-bizantyńskie w Italii” można nie tylko zaakceptować, lecz także pochwalić, gdyby nie przyjęcie zbyt szerokich ram chronologicznych nadało pracy miejscami bardzo hipotetyczny, bądź ogólny charakter, co widać szczególnie przy omawianiu, np.: początków współpracy cesarstwa z Longobardami, czy ikonoklazmu w Bizancjum za Leona III i Konstantyna V.

Biorąc pod uwagę jak bardzo szczegółowe i rozbudowane są obecnie badania nad literaturą późnoantyczną i panowaniem Justyniana, szczególnie z perspektywy zmian dokonujących się na szeroko rozumianych obszarach naddunajskich, włączenie okresu poprzedzającego pojawienie się Longobardów w Italii w obręb pracy nie było dobrym pomysłem. Uwzględnienie stosunków tego ludu z cesarstwem od początku do 568 r. oznacza nie tyle poszerzenie zakresu chronologicznego dysertacji potrzebne do przedstawienia



najeźdźców, co wprowadzenie problematyki, która sama w sobie może być przedmiotem odrębnej, dodajmy, obszernej pracy. Powtórzenie domysłów i hipotez budowanych w oparciu o niewielką ilość źródeł, przy braku postępu w badaniach najważniejszych przekazów (dzieła Prokopiusza z Cezarei i Jordanesa) nie wzbogaca dysertacji, a wręcz przeciwnie, naraża jej autora na zarzut referowania tylko pewnych kwestii, i przede wszystkim brak rozeznania w nowszej literaturze.

Zakończenie rozważań na temat stosunków Bizancjum – Longobardowie na 751 r. tj. dacie upadku Egzarchatu Rawenny wydaje się być bardziej przekonujące, niż rozpoczęcie pracy od odwołania się do wydarzeń z początków VI w. Autor słusznie zauważa, że włączenie się Franków do rozgrywek politycznych i militarnych w Italii tworzy nową sytuację i spycha na dalszy plan udział w nich cesarstwa. Jednakże już kryzys ikonoklastyczny wprowadza na tyle istotne zmiany, że obraz stosunków politycznych cesarstwa z Longobardami (Królestwem, oraz autonomicznymi księstwami), jest trudny do uchwycenia, ponieważ źródła, chociaż są liczniejsze, dotyczą w większości wprost, lub w zawołowanej formie, rozgrywek papieżstwa i cesarstwa w sferze religijnej. Biorąc pod uwagę, że początki ikonoklazmu są trudne do odtworzenia na gruncie regulacji prawnych, wydaje się, że lepiej byłoby dla dysertacji zakończyć rozważania na początkach rządów króla Liutpranda. Miałyby to dobre strony, bo autor nie musiałby w ogóle dotykać zagadnień związanych z ikonoklazmem.

Sumując, w obecnej postaci dysertacja sprawia wrażenie pośpiesznie ukończonej i niedopracowanej. Zapewne zabrakło czasu, a realizacja zamiaru autora, by z perspektywy źródeł analizować stosunki cesarstwa z Longobardami wobec zbyt szerokich ram chronologicznych, nie może być uznana za satysfakcjonującą. Przyjęty w pracy układ chronologiczny materiału jest poprawny. Narracja jest płynna, autor przechodzi swobodnie do kolejnych zagadnień, lecz brakuje jasno określonego punktu wyjścia własnych ustaleń.

Rdzeń dysertacji stanowią rozdziały: III, IV i V poświęcone bezpośrednio omówieniu stosunków Longobardów z cesarstwem od 568 r. do początków VIII w. i one decydują o jej wartości. O dziejowej roli Longobardów mówimy w związku z ich obecnością w Italii, dlatego należało na wstępie tylko przedstawić ten lud unikając opowieści o jego wczesnych dziejach. Doktorant powinien przemyśleć koncepcję pracy i przygotować bardziej zwarte opracowanie wykorzystując to, co zrobił analizując źródła mówiące o stosunkach Longobardów z cesarstwem. Praca pod tytułem: „Zmagania Bizancjum z Longobardami w Italii od 568 r. do początków VIII w. w świetle źródeł” to optymalne wykorzystanie tego, co zrobił autor. Zgodnie z zasadami sztuki powinien zostać opracowany stan badań, oraz



charakterystyka Italii u progu inwazji 568 r. Ostrożnie trzeba odnieść się do kwestii polityki cesarstwa względem Longobardów, bo ten wątek poszerza kontekst.

### **Odniesienie się do zaprezentowanej w pracy wiedzy autora w zakresie badanej przez niego problematyki.**

W oparciu o lekturę pracy można pozytywnie odnieść się do poziomu wiedzy autora w zakresie opracowywanej przez niego problematyki. Zbyt obszerny zakres chronologiczny pracy sprawił, że nie był w stanie zyskać pełnego przeglądu w stanie literatury. Szkoda, że nie zna (?), czy lekceważy (?) to, co zostało napisane, lub wydane w j. polskim. Korzysta z wydań oryginalnych prac od lat dostępnych w tłumaczeniu. Są poważne braki w literaturze zwłaszcza, gdy chodzi o charakterystykę polityki cesarstwa od momentu pojawienia się Longobardów, czy ukazanie Italii jako odległej prowincji. W związku z tym trudno zrozumieć dlaczego doktorant nie wykorzystał ważnych pozycji przetłumaczonych z j. francuskiego: *Świat Bizancjum*, t. 1 i 2, czy *Historia Chrześcijaństwa* t. IV. Omawiając ogólnie politykę Bizancjum, czy kontakty z Italią brakuje np. dzieł T. Lounghis'a, czy M. McCormick'a, a pisząc o „kronikach” powinno pojawić się opracowanie: Burgess R.W., Kulikowski M., *Mosaics of Time: The Latin Chronicle Traditions from the First Century BC to the Sixth Century AD. Vol. I: A Historical Introduction to the Chronicle Genre from its Origins to the High Middle Ages*, Turnhout 2013.

### **Odniesienie się do zaprezentowanych przez autora w pracy umiejętności warsztatowych, badawczych i językowych.**

Autor powinien popracować nad warsztatem. Nie ma w pracy przedstawienia stanu badań, tzn. omówienia najważniejszych ustaleń pojawiających się w dotychczasowych opracowaniach, ani próby charakterystyki kontekstu historycznego. Dobrze, że w poszczególnych rozdziałach pojawiają się informacje poświęcone ważniejszym opracowaniom przy okazji omawiania poszczególnych problemów badawczych. Jednakże nie wykorzystanie: *Regesten der Kaiserurkunden des Oströmischen Reiches von 476 bis 565*, bearbeitet von T. Lounghis, B. Blysidu, St. Lampakes, Nicosia 2005 i *Regesten der Kaiserurkunden des Oströmischen Reiches von 565–1453*, bearbeitet von F. Dölger, Teil 1, 1. Halbband, Regesten 565–867, zweite Auflage, unter Mitarbeit von J. Preiser-Kapelleur und A. Riehle, besorgt von A. E. Müller, München 2009, powinno budzić niepokój. Pisząc o kwestiach politycznych należy oprzeć się na istniejących opracowaniach, a np. porównanie pierwszego wydania pracy Dölger'a z 1924 r. z drugim, już pozwala na sformułowanie

wniosków, co do postępu w badaniach. Oczywiście istnieją też *Regestry* poświęcone działalności papieży. Na usprawiedliwienie autora dysertacji przemawia fakt, że wybrał sobie trudny temat, który zamierzał opracować odwołując się bezpośrednio do analizy informacji źródłowych. Dobrze o umiejętnościach warsztatowych i badawczych świadczy fragment pracy poświęcony relacjom cesarstwa z Longobardami w latach 678-680.

**Ocena zaprezentowanych przez autora umiejętności w zakresie uczestnictwa w naukowym dyskursie w zakresie prezentowania i konfrontacji tez i wyników badań.**

Doktorant jest autorem dwóch artykułów, ma zatem pewne doświadczenie w pisaniu prac naukowych. Niewątpliwie powinien zwrócić większą uwagę na lekturę istniejącej literatury, ponieważ pozwoli to udoskonalić umiejętności badawcze i warsztatowe dzięki porównaniu innych opracowań z własnymi przemyśleniami. Przede wszystkim doktorant powinien dążyć do precyzyjnego ujęcia omawianego zagadnienia i formułowania w miarę możliwości jednoznacznych wniosków.

**Odniesienie się do osiągniętych przez doktoranta podczas studiów doktoranckich i zaprezentowanych w pracy efektów kształcenia. Oczekiwane efekty kształcenia na studiach doktoranckich: wiedza, umiejętności, kompetencje.**

W oparciu o lekturę rozprawy można stwierdzić, że autor osiągnął oczekiwane efekty kształcenia na wszystkich płaszczyznach. Sporo wie o epoce i w badaniach, a wychodząc bezpośrednio od informacji źródłowych stara się je samodzielnie analizować przy odwołaniu do literatury. Autor dysertacji powinien w swej pracy badawczej koncentrować się na wybranych zagadnieniach i unikać poszerzania kontekstu.

**Konkluzja**

Pomimo poczynionych uwag krytycznych dysertację jako całość oceniam pozytywnie. Praca mgr Macieja Dawczyka spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim i wnioskuję o dopuszczenie autora do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.

Stanisław Turlej